PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 22 stycznia 1930 r. Nr. 17

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Estonja a państwa bałtyckie. — Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, ESTONJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 18.I w art. wst. p. t. „Przyjaźń polsko-estońska", nawiązując do zapowiedzianej wizyty prezydenta estońskiego Strandmana w Polsce, podkreśla, że „jeśli dotychczas Estończycy uważali swą przyjaźń z Polakami li tylko za polityczne zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem sowieckiem, to obecnie w Estonji zwyciężyła tendencja całkowitego zorjentowania swej polityki zagranicznej w kierunku Polski; podróż Strandmana ma przygotować grunt ku temu". Dziennik ludowców litewskich wyjaśnia obszernie powody, dla których państwa bałtyckie — a Estonja w pierwszym rzędzie — przekonały się o małej korzyści stosunków handlowych z Sowietami. Z powodu coraz to powiększającego się kryzysu gospodarczego, Sowiety nie mogą zapewnić państwom bałtyckim większego tranzytu swoich towarów, a jeśli nawet dają pewne chwilowe korzyści, nprz. przez zamówienia, udzielone fabrykom łotewskim lub przez tranzyt towarów sowieckich przez terytorjum łotewskie, to czynią to przedewszystkiem dla celów rewolucyjnych, spodziewając się w ten sposób zdezorganizować pod względem ekonomicznym i socjalnym państwa bałtyckie. „Dopóki więc — pisze dziennik — państwa bałtyckie nie miały traktatów handlowych z Z. S. R. R., sądziły one, że ekonomiczne zorjentowanie się ku rynkowi sowieckiemu jest koniecznością państwową; praktyka zaś wykazała mylność tej orjentacji, a to przedewszystkiem z tego względu, że — nie mówiąc już o obecnym stanie — nawet przedwojenny eksport rosyjski przez porty bałtyckie wynosił niecałe 20 proc. całości eksportu rosyjskiego".

Co się tyczy Litwy, to ostatnia — zdaniem dziennika — nie powinna dopatrywać się w zbliżeniu estońsko - polskiem jakichkolwiek kroków nieprzyjaznych względem państwa litewskiego. Podobnie i w najwyższej mierze nieroztropny byłby protest Litwy przeciwko prozumieniu polsko-niemieckiemu. Dziennik podkreśla z naciskiem, że Litwa powinna głęboko zastanowić się nad wyjściem z przykrego odosobnienia politycznego, do którego doprowadziła ją „djalektyka" Woldemarasa. „W każdym bądź razie jest rzeczą stwierdzoną, że bierność litewskiej polityki zagranicznej względem państw bałtyckich jest dla Litwy zgubna".

Socialdemokrats 20.I (Ryga), omawia wizytę p. Strandmana w Warszawie, podkreślając jej polityczny charakter. Pismo jest zdania, iż politycy polscy i estońscy dążą do tego, aby pobyt p. Strandmana w Warszawie stanowił demonstrację współpracy polsko-estońskiej. Zmusza to opinję łotewską do zastanowienia się nad tą podróżą. O ile Estonja pragnie zmienić kierunek swej polityki, Łotwa ma prawo zwrócić się do niej z pytaniem: „Quo vadis Estonja?". Pismo jest zdania, iż gwarancja niepodległości i rozwoju państw bałtyckich polega na politycznem i gospodarczem zbliżeniu między Estonją, Łotwą a Litwą. Przez zbliżenie z Polską Estonja nie zyska nic, lecz będzie narzędziem polskiej polityki zagranicznej. Wiążąc swe losy z Polską, może Estonja znaleźć się w zatargu z Z. S. R. R. i Łotwa nie będzie miała obowiązku popierać Estonji w tym zatargu. Stosunki estońsko - łotewskie nie ulegną pelepszeniu, gdyż szerokie koła opinji łotewskiej posiadają liczne zastrzeżenia co do „pochopnej warszawskiej orjentacji" Estonji. Również w dziedzinie stosunków z Litwą i Niemcami zbliżenie z Polską nie przyniesie Estonji korzyści, zaś Z. S. R. R. potraktuje wyraźnie zbliżenie to, jako objaw polityki, skierowanej przeciwko sowieckiemu państwu. Wizyta p. Strandmana w Warszawie będzie demonstracją skierowaną przeciwko Z. S. R. R. i demonstracja ta wpłynie ujemnie na stosunki estońsko - sowieckie. Streszczając powyższe wywody, pismo oświadcza, iż pobyt p. Strandmana w Warszawie zacieśni stosunki polsko-estońskie, lecz wpłynie zarazem ujemnie na kształtowanie się stosunków między Estonją a szeregiem innych państw.

Latwis 21.I (Ryga), organ partji nacjonalistycznej zamieszcza artykuł przywódcy tego stronnictwa Berga, w którym autor poddaje krytyce wyjazd Strandmana do Polski, uważając, iż podróż ta jest nie na czasie i niepożądana. Wiadomość o podróży

Strandmana — pisze Berg — była zupełną niespodzianką, o której dowiedzieliśmy się z gazet. Dotychczas nasza sojuszniczka uzgadniała z Łotwą wszelkie wystąpienia polityczne. Podróż Strandmana jest bezwątpienia aktem politycznym, dotyczącym interesów wszystkich państw bałtyckich, dlatego Estonja, jeżeliby chciała trzymać się w ramach umowy, winna byłaby we właściwym czasie zawiadomić o tem Łotwę. Rozpatrując podróż z łotewskiego punktu widzenia, Berg stwierza, iż podróż taka stawia Łotwę w nieprzyjemnej sytuacji.

Następnie autor, polemizując z „Socialdemokratsem", który twierdził, iż podróż wpłynie na zepsucie się stosunków w Sowietami, pisze: Nie należy tego traktować z punktu widzenia komisarza sowieckiego.

Bardzo negatywnie traktuje Berg podróż Strandmana w odniesieniu do całości interesów państw bałtyckich. Wszystkie dane pozwalają sądzić, iż Litwa poczęła odżegnywać się od swej niebacznej i nierozumnej polityki zagranicznej, polegającej na wahaniu się w wyborze pomiędzy Niemcami a Sowietami i przyszła do wniosku, iż politykę swą powinna opierać na związku z państwami bałtyckiemi. Przyjacielskie stosunki między Polską, Łotwą i Estonją z jednej strony, a Litwą, Łotwą i Estonją z drugiej, doprowadziłyby w końcu do tego, iż w momencie, kiedy tego wymagałyby interesy wszystkich państw bałtyckich, można byłoby nie myśleć o czynnikach, któreby przeszkodziły sojuszowi wszystkich tych państw. Perspektywa tego rodzaju została przez Estonję zburzona. Takie stanowisko Estonji może doprowadzić do tego, iż rodzina państw bałtyckich rozpadnie się na dwa obozy. Łotwa, jako taka, na podróży Strandmana nie ucierpi, ucierpi natomiast ona, jako ogniwo w łańcuchu państw bałtyckich i niewątpliwie znajdą się tacy, którzy będą temu radzi.

Siegodnia Wieczerom 20.I w komentarzu do art. łotewskiego dziennika „Socialdemokrats" o wizycie p. Strandmana w Warszawie oświadcza, iż pismo socjalistyczne przecenia polityczne znaczenie tej wizyty i znajduje się pod wpływem głosów prasy sowieckiej.

POLSKA A NIEMCY.

Börsen Kurier 21.I donosi, że poseł niemiecki Rauscher, który w drodze powrotnej z Genewy bawił przez dwa dni w Berlinie, wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy. Wobec tego, iż w toku narad genewskich między stroną polską a niemiecką udało się znaleźć wspólną platformę dyskusyjną w kwestji przywozu wieprzowiny polskiej do Niemiec, poseł Rauscher niezwłocznie po powrocie do Warszawy wznowić ma rokowania handlowe z Polską.

Kölnische Ztg. 20.I w koresp. z Warszawy omawia sprawę ponownego rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich i zaznacza, że w międzyczasie zostały rozpoczęte rokowania przedstawicieli polskich i niemieckich eksportowych związków zbożowych; rokowania te natrafiły na trudności, stawiając pod znakiem zapytania sprawę porozumienia. Niemcy chcą powierzyć eksport jednej wspólnej organizacji, co miałoby zabezpieczyć rynki niemieckie od możliwości dalszego spadku cen żyta. Niemcy zaofiarowali Polakom pewną ilość żyta po cenie przekraczającej tylko o 10 proc. obecną cenę polskiego żyta eksportowego. Polacy nie przyjęli tej propozycji; rokowania dalej trwają. Delegaci niemieccy żywią nadzieję, że ten „nagły opór ze strony polskich eksporterów zboża nie znajdzie poparcia w polskich sferach rządowych".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The New York Times 2.I w koresp. z Warszawy, komentując zmianę gabinetu w Polsce, pisze, że Polska rozpoczyna nowy rok w nadziei uzyskania pokoju politycznego, którego jej tak brakowało w roku ubiegłym. Profesor Bartel powrócił do władzy, a „pułkownicy" ustąpili na rozkaz Marszałka, który nadal pozostaje faktycznym władcą. Rzeczywistą trudnością w dyktaturze Marszałka jest to, że nie chce on być faktycznym dyktatorem. Usiłuje on pracować w ramach konstytucyjnych, co pozwala opozycji stawiać mu przeszkody. Sejm skorzystał ze swych praw konstytucyjnych i usunął „pułkowników", lecz ponad to nie mógł nic więcej uczynić. Marszałek Piłsudski, w rękach którego spoczywa faktyczna władza, stworzył nowy gabinet, który tak samo jest po jego stronie, jak gabinet premjera Świtalskiego. Zmieniły się tylko metody, lecz system pozostał bez zmiany. Opozycja, obalając gabinet Świtalskiego, zadała śmiertelny cios obecnemu regime'owi, lecz nie zdołała stworzyć rządu parlamentrnego, wobec czego odniosła tylko połowiczne zwycięstwo.

Zamiast nieprzejednanego Świtalskiego i kilku jego ministrów, którzy nie wierzyli we współpracę z parlamentem, powrócił stary parlamentarzysta Bartel, który raz jeszcze będzie usiłował rozwiązać zawiły problem rządzenia wobec znacznej i wrogiej większości sejmowej, która nabrała otuchy w ub. roku. Socjaliści, niezadowoleni z min. Prystora, będą usiłowali pozbyć się go przez wyrażenie mu votum nieufności; opozycja nie odważy się jednak na obalenie gabinetu i Sejm nie zaryzykuje wywołania nowego kryzysu. Sejm uchwali budżet i rozpocznie prace nad zmianą konstytucji. Konferencje Prezydenta z przywódcami sejmowymi dowiodły, że Sejm jest gotów pójść na współpracę z rządem w przeprowadzeniu zmian konstytucyjnych, któreby określiły wyraźnie funkcje władzy ustawodawczej i wykonawczej. Rok 1930 będzie dla Polski rokiem historycznym, jeżeli kraj otrzyma nową konstytucję w drodze parlamentarnej. Wobec nowej konstytucji nastąpiło polityczne zawieszenie broni, a utrwalenie pokoju politycznego pozwoli na wytężenie całej energji w kierunku naprawy gospodarczej, która rozpoczęła się tak pomyślnie dwa lata temu od stabilizacji waluty mimo olbrzymich trudności.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Kölnische Ztg. 20.I pisze p. t. „Polska fabryka związków azotowych dla celów wojennych", że została otwarta pod Tarnowem nowa fabryka związków azotowych, „zbudowana wewnątrz kraju dla celów wojenych z powodu nadgranicznego położenia fabryki chorzowskiej. Oczekuje się od niej, że w czasach pokoju będzie również służyć do podniesienia rolnictwa".

La Tribuna 17.I w koresp. z Warszawy opisuje, jak Polska i Warszawa uczciły ślub włoskiego następcy tronu, poczem podaje historję Kolumny Zygmunta III, której minjaturę przesłał Prezydent Rzplitej ks. Humbertowi.

[illegible]

[illegible]

[illegible]